

teraz puławy

PULAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

12 SIERPNI 2022 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

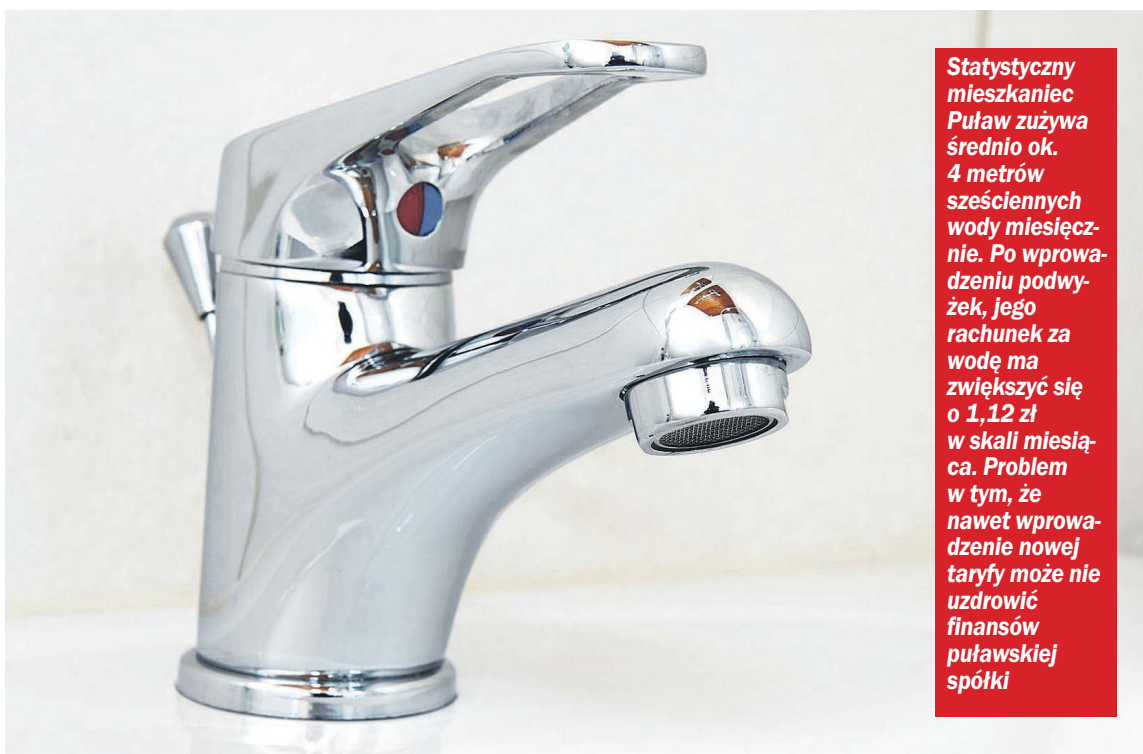
MPWiK ma kłopoty. „Fatalne skutki dla mieszkańców”

PODWYŻKI Pod koniec roku ceny na dostarczanie wody i odbiór ścieków dla mieszkańców Puław mogą wzrosnąć o blisko 10 proc. MPWiK chce przyspieszyć zmianę taryfy. Mimo to w przyszłym roku spółka nie wyklucza straty, która może odbić się na jakości świadczonych usług

RADOSŁAW SZCZĘCH

Ostatnie podwyżki „Wodociągów Puławskich” wprowadziły w sierpniu zeszłego roku, ale – jak informuje spółka – ceny pozostają zbyt niskie, by pokryć wydatki bieżącej działalności miejskiego przedsiębiorstwa. Zgodnie z pierwotnymi założeniami wzrost o 9,8 proc. miał być rozłożony na 3 lata. Wygląda jednak na to, że okres ten zostanie skrócony.

– Nie trzeba precyzyjnych wyliczeń, aby wiedzieć, że przy obecnej sytuacji ekonomicznej w kraju, rosnących cenach materiałów, towarów, usług i wzroście kosztów utylizacji osadu pościekowego, a przede wszystkim drastycznym wzroście cen energii i paliw, taki



Statystyczny mieszkaniec Puław zużywa średnio ok. 4 metrów sześciennych wody miesięcznie. Po wprowadzeniu podwyżek, jego rachunek za wodę ma zwiększyć się o 1,12 zł w skali miesiąca. Problem w tym, że nawet wprowadzenie nowej taryfy może nie uzdrowić finansów puławskiej spółki

FOT. PIWABY/ZIECIE ILLUSTRACYJNE

wzrost cen za wodę i ścieki jest stanowczo niewystarczający – ocenia Bernard Rudkowski, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji „Wodociągi Puławskie”.

MPWiK zamierza skorzystać tzw. „szczególnego trybu”, czyli zaakceptowanej przez ministerstwo specjalnej ścieżki dla spółek wodno-kanalizacyjnych, która pozwala im na szybszą zmianę taryfy.

– Przedsiębiorstwo w najbliższym czasie zamierza wnioskować o jej zmianę z podwyżką ceny na poziomie nie przekraczającym 10 proc. W przypadku pozytywnego rozpatrzenia wniosku, cena

naszych usług zmieniałaby się najwcześniej pod koniec roku. Podwyżka na tak znikomym poziomie nie powinna mocno obciążyć domowego budżetu – zapowiada prezes Rudkowski.

Według wyliczeń MPWiK-u, statystyczny mieszkaniec Puław zużywa średnio ok. 4 metrów sześciennych wody miesięcznie. Po wprowadzeniu podwyżek, jego rachunek za wodę ma zwiększyć się o 1,12 zł w skali miesiąca. Problem w tym, że nawet wprowadzenie nowej taryfy może nie uzdrowić finansów puławskiej spółki.

– Prognozowanie straty w roku 2023 może mieć w perspektywie najbliższych lat fatalne skutki dla mieszkańców miasta Puławy. Ewentualny ujemny wynik działalności przedsiębiorstwa w przyszłym roku może ograniczyć możliwość prawidłowego utrzymania infrastruktury wodno-kanalizacyjnej poprzez maksymalne ograniczenie inwestycji, co spowoduje spadek jakości świadczonych usług. Niesie to za sobą również wielkie prawdopodobieństwo przerwania ciągłości dostaw wody oraz niezawodnego odprowadzania i oczyszczania ścieków – przestrzega prezes.

Sprawa o odszkodowanie dla Natalki na ostatniej prostej

PRZEŁOM Szarża pijanego kierowcy; poważnie ranna 2,5-latkka, której lekarze amputują nóżkę i proces o odszkodowanie, który nie może się skończyć przez opieszałość biegłego psychologa. Po serii publikacji kobieta w końcu dostarcza dokumenty do sądu. Po latach przestoju proces może zostać wznowiony

RADOSŁAW SZCZĘCH

Natalka ma już siedem lat. Razem z rodzicami i trójką rodzeństwa mieszka w Puławach. Chodzi dzięki protezie, z której powoli wyrasta. Dziewczynka wymaga rehabilitacji, co oznacza regularne wizyty w przychodniach i kolejne zabiegi. Ma też problemy z układem pokarmowym. Dwa lata temu konieczna okazała się operacja perforacji żołądka.

Od tragicznego w skutkach wypadku minęło już pięć lat. Był maj 2017 roku, gdy Krzysztof M. rozpędzonym volkswagenem bora wjechał na chodnik, którym szła matka z dwójką dzieci. Na 2,5-latkę przewróciła się latarnia ścięta przez rozpędzone auto. Natalka miała wiele obrażeń, lekarze byli zmusze-



ni amputować jej nóżkę. Kierowca był pijany, sąd skazał go później na 5,5 roku więzienia. Zasądzono go zadośćuczynienia (20 tys. zł) nie zapłacił do dziś.

Rodzice dziewczynki nie dostali też odszkodowania od firmy ubezpieczeniowej – Ergo Hestii. Powodem jest brak decyzji Sądu Okręgowego w Lublinie, przed którym wciąż toczy się postępowanie w tej sprawie. Proces nie może się zakończyć ze względu na brak opinii psychologiczno-psychiatrycznej.

Powołanej do tej sprawy biegłej psycholog Elżbiecie Dudek sporządzenie opinii zajęło aż 2,5 roku. Przez ten czas nie robiło na niej wrażenia 11 ponagleń z sądu ani 500-złotowa grzywna.

Z biegłą udało nam się porozmawiać 2 czerwca.

– Złożył się na to nawal pracy – tłumaczyła 2,5-letnią zwłokę. – Nie wynikało to z mojego lekceważenia obowiązku. Tę opinię do-

Natalka we wrześniu idzie do szkoły, będzie potrzebowała nowej protezy. Jej mama Małgorzata Bławat liczy na odszkodowanie od firmy ubezpieczeniowej

starczę niezwłocznie – zapewniła nas wówczas Elżbieta Dudek.

Zainteresowanie mediów tematem najwyraźniej przyniosło skutek, bo wyczekiwane dokumenty lubelski sąd dostał 6 czerwca. Dzięki temu w lipcu mogła odbyć się rozprawa z udziałem rodziców Natalki oraz adwokata firmy ubezpieczeniowej. Podczas tego posiedzenia sąd wyznaczył biegłego chirurga, który w najbliższym czasie ma przygotować opinię uzupełniającą na temat stanu zdrowia dziewczynki.

– Biegły będzie korzystał ze zgromadzonej dokumentacji medycznej, a swoją opinię może przedstawić pisemnie, na co ma miesiąc, lub ustnie podczas rozprawy – tłumaczy Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Rodzice siedmioletki są przekonani, że tym razem problemów z przygotowaniem dokumentu, o który poprosił sąd, nie będzie.

– Liczymy na to, że ta sprawa zakończy się w tym roku. Naprawdę długo na to czekamy – przyznaje mama Natalki, Małgorzata Bławat.

Termin kolejnej rozprawy, być może decydującej, wyznaczono na końcówkę września.

Z podziękowaniami dla Puław

NA SCENIE W poniedziałek grupy artystyczne z ukraińskiej Bojarki, miasta partnerskiego Puław, śpiewały i tańczyły w sali widowiskowej Puławskiego Ośrodka Kultury. To pożegnalny koncert kończący ich dziesięciodniowy pobyt w Puławach.

Widzowie, którzy udali się na koncert „Bojarka dla Puław” nie mieli powodów do narzekania. Dzieci i młodzież z Ukrainy zaprezentowały wiązanek ludowych i współczesnych utworów ze swojego kraju.

Przed puławską publicznością wystąpił Zespół Tańca Ludowego „Perlynka”, Zespół Wokalny „Barwinok”, Dziecięca Szkoła Artystyczna w Bojarce, a także Zespół



Tańca Współczesnego „Energy Dance”. Na scenie ukraińscy artyści pokazali ciekawe choreograficzne układy. Były występy solowe i zespołowe w konwencji ludowej nawiązującej do tradycji ukraińskich, ale także hiszpańskich, czy amerykańskich.

Koncert był podziękowaniem dla mieszkańców Puław za zaproszenie grupy ponad 60 dzieci z Bojarki koło Kijowa, miasta partnerskiego Puław. Ich dziesięciodniowy pobyt sfinansowano z dobrowolnych wpłat puławian na rzecz Ukrainy, a także środków budżetu miasta oraz wsparcia z Douai; francuskiego miasta partnerskiego Puław.

RS

Żadnej rewolucji nie przewiduję

KADRY Izabela Andryszczyk została wybrana przez komisję konkursową na dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. To pochodząca z Mazowsza ekonomistka, prywatnie miłośniczka survivalu. Placówką muzealną będzie kierowała po raz pierwszy

O stanowisko dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego ubiegała się dwójka kandydatów: dotychczasowy szef tej jednostki Piotr Kondraciuk oraz Izabela Andryszczyk. Komisja konkursowa bardziej przekonała wizja rozwoju kulturalnej instytucji zaprezentowana przez kandydatkę z gminy Teresin w powiecie sochaczewskim.

– Pani Izabela Andryszczyk spełniła oczekiwania komisji konkursowej. Jej wybór był jednogłówny. Postępowanie konkursowe pozostaje w toku. Sfinalizuje je uchwała zarządu województwa – informuje

Anna Nycz z biura prasowego Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie.

Formalności związane z wyborem nowego dyrektora zakończy podpisanie umowy. Dyrektorki gabinet Andryszczyk oficjalnie ma objąć w połowie września.

– Żadnej rewolucji nie przewiduję. Muzeum posiada świetnych, merytorycznych pracowników i jest dobrze zarządzane. Potrzebuje jedynie kilku udogodnień zarówno dla odwiedzających, jak i pracowników. Będę starała się poszerzać ofertę, szczególnie na polu marketingu i rozwiązań cyfrowych. Musimy iść z duchem czasu – mówi przyszła dyrektorka MN.

Andryszczyk nie ukrywa, że doświadczenia w kierowaniu muzeum nie ma żadnego. – Nigdy wcześniej tego nie robiłam, ale jestem przekonana, że sobie poradzę.

Mam doświadczenie w prowadzeniu instytucji, kierowałam wieloosobowymi zespołami, pozyskiwałam środki zewnętrzne, współpracowałam z samorządami, realizowa-

łam wielomilionowe projekty. Spełniłam wszystkie stawiane wymagania – podkreśla i zapewnia: – Muzeum pozostanie w dobrych rękach.

Przyszła dyrektorka MN to magister ekonomii po Wyższej Szkole Handlu i Prawa w Warszawie oraz studiów podyplomowych z zarządzania zasobami ludzkimi. Prowadzi fundację „Fera Via” w Teresinie, współpracując m.in. ze stowarzyszeniem Eksploracji Turystycznej „Salvos”, a także Polską Szkołą Survivalu. W gminie Janowiec przed laty współorganizowała popularne biegi terenowe „Armageddon Challenge”. Prywatnie jest zapaloną miłośniczką survivalu i bushcraftu (sztuka życia w dziczy).

Piotr Kondraciuk, aktualny dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego, odmówił komentarza.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nigdy wcześniej tego nie robiłam, ale jestem przekonana, że sobie poradzę – mówi Izabela Andryszczyk



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

„Minister” i oszczędności wyrzucane z balkonu

UWAGA 87-letnia mieszkanka Puław przekazała nieznanym osobom całe oszczędności, prawie 150 tys. zł. Najpierw przez balkon wyrzuciła gotówkę, którą miała w domu. Potem opróżniła konto, a jego zawartość oddała oszustom. Sądziła, że współpracuje z policją, prokuraturą i rządem

Tydzień temu w czwartek na puławską komendę policji zgłosiła się 87-latką i pochwaliła się, że padła ofiarą oszustów. Zaczęło się od ode-

brania telefonu stacjonarnego. Dzwonił nieznany jej mężczyzna, który podał się za policjanta. Domniemany funkcjonariusz przekonywał ją, że trwa specjalna akcja polegająca na zabezpieczeniu pieniędzy przed oszustami. Do rozmowy po chwili włączył się kolejny mężczyzna, który podał się za prokuratora i uwiarygodnił swojego przedmówcę. Obydwaj twierdzili, że oszczędności puławianki są zagrożone. Zarówno te zgromadzone na koncie, jak i gotówka trzymana w domu. 87-latką uwierzyła i zastosowała się

do wydawanych poleceń. Najpierw zebrała to, co miała pod ręką. W domu trzymała 47 tysięcy złotych w gotówce, które zapakowała do reklamówki i wyrzuciła przez balkon. Następnie udała się do banku. Z konta wypłaciła 50 tys. zł i wróciła do domu. Te pieniądze wkrótce również wyfrunęły z balkonu. Następnego dnia sytuacja się powtórzyła. Kobieta znów pojawiła się w banku i wypłaciła kolejne 50 tys. zł. Gdy zaniepokojona kasjerka zapytała, czy wszystko w porządku, puławianka zgodnie z otrzymaną in-

strukcją skłamała, że buduje grobowiec. Tym razem reklamówkę z pieniędzmi zostawiła na wycieraczce przed drzwiami swojego mieszkania.

Po wszystkich oszuści wmówili 87-latkce, że za swoją postawę i pomoc w akcji otrzyma oficjalne podziękowania od ministra. Przedstawiciel rządu miał ją oświadczyć i zwrócić jej pieniądze. Gdy do środy szef resortu sprawiedliwości się nie zjawił, kobieta postanowiła upomnieć się o zwrot środków udając się na prawdziwą komendę policji przy

ul. Wojska Polskiego w Puławach. Tam dowiedziała się prawdy.

– Pamiętajmy o tym, że policjant, prokurator, czy inny urzędnik państwowy nigdy nie zadzwoni z prośbą o wykonanie przelewu, zaciągnięcie kredytu lub przekazanie pieniędzy. Nie informuje również telefonicznie o prowadzonych działaniach. W przypadku jakichkolwiek podejrzeń należy dzwonić na numer alarmowy 112 – przypomina kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji.

RS

Za dwa lata pojedziemy obwodnicą

DROGI Wzrasta intensywność prac przy pierwszym etapie nowego fragmentu drogi wojewódzkiej nr 830, czyli obwodnicy Nałęczowa. Ponad 5-kilometrowy odcinek pozwoli minąć miasto od północy łącząc okolice Sadurek z Drzewcami Kolonią

Kierowcy, którzy jeżdżą do Nałęczowa mogą obserwować prace na pierwszym odcinku północnej obwodnicy uzdrowiska. Jednym z kluczowych atutów powstającej trasy będzie przenie-

sienie części ruchu poza centrum. Stanie się tak dzięki spięciu dróg wojewódzkich nr 830 (w kierunku Kazimierza Dolnego) oraz 826 (w kierunku Markuszowa oraz węzła na S17) w okolicy Drzewc Kolonii. Z nowej trasy o długości 5,2 kilometra z skorzystają m.in. miejscowe zakłady produkujące wodę mineralną. A to oznacza niższe natężenie ruchu w samym mieście, na czym skorzystają zarówno mieszkańcy, jak i turyści i kura-cjusze.

– Obecnie wykonawca zajmuje się robotami ziemnymi, wzmocnieniem podłoża korpusu

drogowego kolumnami żwirowymi, wymianą gruntu oraz wykonywaniem warstw konstrukcyjnych podbudowy – opowiada Jarosław Koziej z wydziału budowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie. – Powstają także elementy konstrukcyjne obiektu mostowego, podpór, ław fundamentowych i korpusu. Równolegle trwa przebudowa kanalizacji sanitarnej, deszczowej, sieci wodociągowej, gazowej i przepompowni. Usuwane są również kolizje elektroenergetyczne. Jak zapewnia ZDW, prace przebiegają zgodnie z harmonogramem. Ich aktualne zaawanso-

wane wynosi 7 proc. Zgodnie z założeniami, roboty zakończą się w pierwszej połowie czerwca 2024 roku, a więc za niecałe dwa lata. Koszt to blisko 124 mln zł. Pod koniec obecnej dekady gotowy ma być także drugi i ostatni etap obwodnicy (ok. 9 km), który połączy Drzewce Kolonię z Celejowem. Obecnie trwają konsultacje dotyczące jej przebiegu.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zgodnie z założeniami, roboty zakończą się w pierwszej połowie czerwca 2024 roku



FOT. KW

Honorowe obywatelstwo dla księdza egzorcysty

WĄWOLNICA W niedzielę i poniedziałek w Wąwolnicy odbędą się uroczystości nadania pośmiertnego odznaczenia dla zmarłego księdza infułata Jana Pęziola, byłego proboszcza miejscowej parafii oraz egzorcysty lubelskiej archidiecezji. – To był wyjątkowy kapłan – podkreślają wnioskodawcy

RADOSŁAW SZCZĘCH

Decyzja o przyznaniu honorowego obywatelstwa gminy dla ks. Jana Pęziola została podjęta przez Radę Gminy Wąwolnica 30 grudnia zeszłego roku, na pierwszej sesji po śmierci duchownego. Wniosek o taki gest do wawolnickiego magistratu trafił znacznie wcześniej, jeszcze za życia księdza, w roku 2020. W imieniu parafian złożył go wtedy ks. dziekan, proboszcz parafii pw. św. Wojciecha w Wąwolnicy



FOT. P. MICHAŁSKI/ARCHIWUM

Pogrzeb księdza infułata Jana Pęziola

oraz kustosz sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej, Jerzy Ważyński.

– To była inicjatywa oddolna. Wielu ludzi zwracało się do mnie z prośbą o to, by ten temat podjąć. Poprosiliśmy o nadanie tego obywatelstwa ze względu na zasługi księdza infułata, ale gmina również zasługuje na to, by mieć takiego honorowego obywatela – mówił ks. dziekan Ważyński podczas spotkania z wawolnickimi radnymi.

Proboszcz księdza infułata Jana Pęziola nazwał „wyjątkowym kapłanem”. Przypominał jednocześnie o tym, że jego ponad 40-letnia posługa przyczyniła się do rozświecenia Wąwolnicy w Polsce oraz poza jej granicami. Ponadto, jak zauważył, duchowny cieszył się szacunkiem wiernych, wspierał ich modlitwą, zwłaszcza tych, którzy znaleźli się w trudnych sytuacjach życiowych. Wniosek o przyznanie odznaczenia

zyskał pełne poparcie ze strony wawolnickiego samorządu. Właściwą uchwałę przyjęło 13 radnych, wszyscy obecni na sali.

– Cieszę się, że taka inicjatywa powstała. To hołd złożony księdzu, ogromny wyraz szacunku, podziękowania, wdzięczności za to, jakim człowiekiem był. Ten, kto zetknął się z księdzem

infułatem nie ma wątpliwości, że ten tytuł mu się należy. Rozmowa z nim, czy uczestnictwo w nabożeństwach różnego rodzaju było darem, z którego mogliśmy korzystać – mówił Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica.

Uroczystości nadania honorowego obywatelstwa gminy Wąwolnica dla księdza Jana Pęziola zaplanowano na 14 i 15 sierpnia. Rozpoczną się od niedzielnej mszy w bazylice o godz. 17, z udziałem Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Poniatowej. Po jej zakończeniu zaplanowano „Marsz Pamięci” ku czci duchownego na Rynek. Tam zgromadzeni wysłuchają biogramu księdza infułata, a następnie koncertów Jakuba Oczkowskiego z Teatru Muzycznego w Lublinie oraz zespołu „Zayazd”. Na koniec zapalony zostanie „czerwony znicz pamięci”.

Następnego dnia, 15 sierpnia w południe w bazylice odprawiona zostanie msza, podczas której przewodniczącą rady gminy, Ewa Żyburą, oficjalnie przekaze księdzu proboszczowi dokument potwierdzający nadanie

honorowego obywatelstwa zmarłemu duchownemu.

Ks. Jan Pęziół urodził się 24 grudnia 1931 roku. Proboszczem parafii św. Wojciecha w Wąwolnicy oraz kustoszem sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej został 14 listopada 1978 roku. Funkcje te sprawował przez 23 lata. Od roku 2001 roku był egzorcystą lubelskiej archidiecezji. Zmarł 22 grudnia 2021 roku. Miał niespełna 90 lat. W jego pogrzebie uczestniczyli tłumy wiernych, w tym metropolita lubelski, abp Stanisław Budzik, a także minister edukacji i nauki, Przemysław Czarnek. Ten ostatni odznaczył pośmiertnie ks. infuata Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Niewykluczone, że gestów w kierunku upamiętnienia charyzmatycznego duchownego będzie więcej. Część wawolnickich radnych, jak i lokalne władze rozważają budowę pomnika księdza lub nadanie jego imieniem wybranej ulicy, placu lub parku.

– Rozmawiamy o tym, ale żadne wiążące decyzje w tej sprawie nie zapadły – przyznaje wójt Łaguna.

Miliony dla PGR-owskich gmin



FOT. A. DYMKO/FINZEB

PIENIĄDZE Prawie 4 miliony złotych otrzymają te gminy powiatu puławskiego, w których funkcjonowały Państwowe Gospodarstwa Rolne. Wsparcie z budżetu centralnego trafią do gminy wiejskiej Puławy oraz Końskowoli.

Do trzeciej edycji Programu Inwestycji Strategicznych mogły aplikować samorządy, na terenach któ-

rych w przeszłości pracowały PGR-y. W powiecie puławskim takie przedsiębiorstwa były zlokalizowane jedynie w dwóch gminach: Końskowoli i gminie wiejskiej Puławy. Obydwie otrzymały już promesy potwierdzające przyznanie odpowiednio 2 i 1,96 mln zł.

Końskowola swoją dotację zamierza przeznaczyć na adaptację budynku po szko-

le podstawowej w Skowie-szynie na potrzeby środowiskowego domu samopomocy oraz budowę nowej świetlicy wiejskiej w Pulkach.

Z kolei gmina Puławy chce utwardzić szutrowe drogi w miejscowości Matygi. Nowy asfalt planowany jest na kilku odcinkach o łącznej długości 1,8 km. Wszystkie zadania mają rozpocząć się w przyszłym roku. **RS**

Wojskowy instytut doczekał się remontu

PUŁAWY Przedwojenny budynek dawnych koszar wojskowych przy ul. Lubelskiej w Puławach, w którym obecnie mieści się Ośrodek Diagnostyki i Zwalczania Zagrożeń Biologicznych, przechodzi renowację. Przetarg wygrała puławska firma Tech-Dom.

Trwa remont elewacji jednego z najstarszych budynków położonych przy ul. Lubelskiej. Chodzi o zbudowany w 1938 roku kompleks dawnych koszar.

Obecnie znajdują się tam laboratoria należące do Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii w Warszawie. Ceglany, dwukondygnacyjny obiekt liczy ponad 2,2



FOT. RS

tys. mkw powierzchni użytkowej. Mimo swojego wieku, nie jest objęty ochroną konserwatorską. W ramach remontu zaplanowano m.in. oczyszczenie klinkierowych płytek, ocieplenie płytami z wełny mineralnej, malowanie krat i balustrad wymianę

drzwi, oraz położenie nowego tynku w kolorze piaskowym. Przetarg wygrała puławska firma Tech-Dom, która otrzyma na ten cel od zamawiającego prawie 420 tys. zł. Prace mają być ukończone do 3 listopada.

RS

Muzeum nadal „w organizacji”

OCZEKIWANIE

Prowadzone przez Urząd Marszałkowski w Lublinie Muzeum Badań Polarnych w Puławach nadal nie jest gotowe do otwarcia. Obecnie trwa projektowanie pierwszej, stałej wystawy oraz pozyskiwanie kolejnych eksponatów

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pomyśłodawcą i pierwszym dyrektorem Muzeum Badań Polarnych w Puławach był nieżyjący już Andrzej Piotrowski. Pasjonatowi polarnictwa udało się zgromadzić setki eksponatów związanych m.in. z polskimi misjami arktycznymi. W budynku przy ul. Czartoryskich są już zdjęcia polarnych krajobrazów, zorzy polarnej, mapy, skamieniałości z Sachalina i Wysp Kurylskich,

fragmenty eskimoskiej odzieży, obrazy, materiały wideo, model nowej stacji polarnej, a nawet skuter śnieżny.

W przyszłym roku do Puław sprowadzony ma zostać także zapowiadany już śmigłowiec, który brał udział w misjach na Antarktydzie. Niestety, nadal nie wiemy, kiedy puławianie oraz inni zainteresowani tą tematyką będą mogli osobiście obejrzeć polarne eksponaty.

– Jesteśmy na etapie projektowania wystawy stałej. Ustalamy, jak zagospodarować budynek, co pokazać i w jaki sposób. Następnym krokiem będzie przetarg na wyposażenie muzeum, w tym zakup gablot wystawowych, a także urządzeń multimedialnych. Chcielibyśmy, żeby ten obiekt był nowoczesny i wykorzystywał współczesną technologię – mówi Krzysztof Jarosz, pełniący obowiązki dyrektora muzeum.

Równolegle trwa pozyskiwanie nowych eksponatów.



SKAMIENTAŁOŚCI I SKAŁY SACHALINA

– Odzywają się do nas osoby, które przed laty uczestniczyły w misjach polarnych. Część z nich przekazuje nam przywiezione stamtąd przedmioty, inni są skłonni nam je sprzedać. Żebyśmy mogli cokolwiek kupić, musimy każdą taką rzecz wcześniej wycenić.

Ten proces wymaga czasu – tłumaczy dyrektor Jarosz. Kiedy zatem pierwsza wystawa? – Być może uda nam się ją zorganizować pod koniec roku. Na razie jest zbyt wcześnie na podanie konkretnego terminu. Przypominam, że jesteśmy muzeum w organizacji.

Wśród setek eksponatów są skamieniałości znalezione m.in. na Sachalinie

Tymczasem władze województwa do obecnej lokalizacji polarnej instytucji przy ul. Czartoryskich podchodzą sceptycznie. Jak

przyznaje Remigiusz Małecki, rzecznik UM w Lublinie, budynek ten „nie spełnia warunków właściwych dla realizacji działań statutowych tej jednostki i nie daje gwarancji jej dalszego rozwoju”.

Remont oszacowano na ok. 3 mln zł. Dlatego wskazywana jest już inna lokalizacja, budynek UMCS-u przy 4 Pułku Piechoty. To właśnie tam, po wygaszeniu zamiejscowej filii lubelskiej uczelni, zgodnie z zamierzeniami marszałka, utworzone miałyby zostać Muzeum Badań Polarnych. Nie stanie się to jednak wcześniej, niż za dwa lata i to pod warunkiem, że województwo będzie miało środki na zakup wybranej nieruchomości.

Wcześniej, być może jeszcze w tym roku, puławianie doczekają się otwarcia muzeum w jego dotychczasowym miejscu. W ciągu najbliższych miesięcy ogłoszony powinien zostać również konkurs na jego dyrektora.

Sklep zamiast salonu



ZMIANY Trwają prace rozbiórkowe na obiekcie zlikwidowanego salonu firmy Opel przy ul. Lubelskiej 45 w Puławach

Prawdopodobnie już w przyszłym roku puławianie będą mogli robić zakupy w dyskontcie kolejnej zagranicznej sieci. Po francuskim Carrefourze, litewskiej Stokrotce (Grupa Maxima), duńskim Netto, portugalskiej Biedronce (Jeronimo Martins) i niemiec-

kich Kauflandzie i Lidlu (Schwarz Gruppe) przysłała kolej na Aldi. Niemiecka sieć handlowa zainteresowała się działką po zlikwidowanym salonie samochodowym opła w Puławach prowadzonym przez dilerów tej marki, firmę Auto-Filip. Obecnie przy Lubelskiej 45, niedaleko stacji paliw Orlen, trwają prace rozbiórkowe. Pozwolenie na budowę nowego dyskontu wydało już puławskie starostwo powiatowe. Daty

Przy Lubelskiej prowadzone są już prace rozbiórkowe. Budynek salonu samochodowego znika, by ustąpić miejsca dyskontowi spożywczemu

jego otwarcia nie znamy. Pracę przy Lubelskiej najpewniej znajdzie co najmniej kilkanaście osób. Puławskie Aldi będzie pierwszą placówką tej sieci w powiecie i piątą w województwie lubelskim po Lublinie i Białej Podlaskiej. **RS**

Konar stuletniego dębu spadł na zabytkowy dom

PUŁAWY W sobotnie popołudnie na osiedlu Kołtąja rozległ się trzask. Od dębu z 1918 roku odłamała się gałąź, która z impetem spadła podwórko. Lekko uszkodziła jeden z najstarszych budynków w mieście.

Do zdarzenia doszło w sobotę ok. godz. 13:30. Gdy zerwał się wiatr, konar dębu szypułkowego rosnący na działce przy ul. 6 Sierpnia w Puławach, odłamał się i spadł na podwórko. Gałęzie uderzyły w niezamieszkały dom z 1918 roku. W tym samym okresie posadzono drzewo. – Gdy gałęzie spadły na podwórko, potwornie huknęło. W pierwszej chwili pomyślałem, że to jakaś bomba – opowiada Tomasz Onoszkiewicz, właściciel posesji. – Ten dąb ma status pomnika przyrody. To piękny okaz z bogatą historią. W listopadzie 1918 roku posadziła go moja praprababka, Julia Szczypa. Nie wiem dlaczego ten konar się odłamał, drzewo wyglądało na zdrowe.

Budynek, który sięgnęły połamane gałęzie, to jedna z najstarszych nieruchomości w Puławach. W trakcie okupacji działała w nim drukarnia wykorzystywana przez podziemie niepodległościowe. Spotykali się w nim partyzanci. Na szczęście uszkodzenia nie są poważne. – Pogięta rynna, podrapane ściany, pęknięta



szyba – wymienia właściciel. Wszystko było ubezpieczone. Uszkodzony dąb oglądali już pracownicy wydziału zieleni w puławskim Zarządzie Dróg Miejskich. Drzewo czekają zabieg pielęgnacyjne. **RS**

KRYMINALNY TYDZIEŃ

4 sierpnia, gm. Kurów.

Puławska drogówka zatrzymała do kontroli toyotę. Za jej kierownicą siedział 42-latek z gminy Garbów. Miał ponad dwa promile alkoholu w wydychanym powietrzu. To oznacza, że z prawem jazdy na jakiś czas będzie musiał się pożegnać.

4 sierpnia, ul. Fieldorfa-Nila, Puławy. Pijany 31-latek z Puław ze sklepu Biedronka próbował wynieść towary o wartości ok. 50 zł. Ochrona wezwała policję. Mężczyznę zatrzymano do wytrzeźwienia. Karę wymierzy sąd.

5 sierpnia, ul. Lubelska, Puławy. Kierująca fordem 66-latką nie

zauważyła kobiety przechodzącej przez przejście dla pieszych. Na miejsce wezwano pogotowie. 28-latką z podejrzeniem urazu biodra i ogólnymi potłuczeniami została przewieziona do puławskiego szpitala. Po badaniach zwolniona do domu.

5 sierpnia, ul. Piłsudskiego, Puławy. Kolejna próba kradzieży w sklepie. Tym razem 44-letni puławianin chciał wynieść alkohol warty 100 zł. Nie udało się. Zauważyli go pracownicy, którzy wezwali policję. Złodzieję otrzymał mandat w wysokości 500 zł.

5 sierpnia, ul. Hauke-Bosaka, Puławy. Ratownicy Parku

Wodnego próbowali zapanować nad pięcioosobową, rozwydrzoną grupą. Ta nie słuchała poleceń, stwarzała zagrożenie na basenie, a nawet pluła do wody. Wezwano policję. Skandaliczne zachowanie puławian uszło im na sucho. Zakończyło się na pouczeniu. **5 sierpnia, al. 1000-lecia, Puławy.** Kierujący fordem w trakcie jazdy usłyszał niepokojące dźwięki dobiegające spod maski pojazdu. Gdy zjechał z drogi i zatrzymał się, auto zaczęło się palić. Na miejsce wezwano straż i policję, ale na ratunek było już za późno. Auto

doszczętnie spłonęło.

6 sierpnia, Nałęczów. Pijany turysta z woj. małopolskiego awanturował się obok Karczmy Nałęczowskiej. Gdy zaczął tłuc butelki, wezwano policję. 40-latek został zatrzymany do wytrzeźwienia.

8 sierpnia, gm. Kurów. Podczas prac rolnych na polu w pobliżu Buchałowic zapalił się ciągnik. Traktorzyście (76 l.) udało się samodzielnie ugasić maszynę. Policjanci, którzy przyjechali na miejsce, ustalili, że doszło do zwarcia instalacji elektrycznej.

8 sierpnia, Galeria Zielona, Puławy. 30-latek bez stałego miejsca zamieszkania udał się do drogerii. Próbował wynieść

perfumy o łącznej wartości 2 tys. zł. Złodzieję został zatrzymany przez policję. Karę wymierzy mu sąd.

8 sierpnia, gm. Kurów. Nieznany sprawca uszkodził ogrodzenie jednej z posesji, a następnie połamał trzy krzewy jałowca chińskiego. Właścicielka wyceniła straty na 550 zł. Zawiadomiła policję.

9 sierpnia, gm. Kurów. Do 30-letniej mieszkanki gminy Kurów zadzwonił oszust. Nieznany jej mężczyzna wmówił jej, że pieniądze na jej bankowym koncie są zagrożone. Żeby je „zabezpieczyć” polecił zainstalowanie na telefonie

specjalnej aplikacji. Jak się okazało, był to program szpiegujący, który pozwolił mu wejść na konto bankowe kobiety. Poszkodowana straciła ponad 11 tys. zł.

9 sierpnia, gm. Baranów. Puławska drogówka zatrzymała do kontroli mercedesa. Za jego kierownicą siedział 51-latek ze Skarżyska-Kamiennej.

Mężczyzna nie miał prawa jazdy. Karę wymierzy mu sąd.

10 sierpnia, Puławy. Mimo zabezpieczenia stalową linką, rower o wartości ok. 1,8 tys. zł zniknął sprzed bloku. Jego właściciel, 36-latek z Puław o kradzieży zawiadomił policję.

OPR. RS

World Wide: orientalny folklor w Puławach

NA SCENIE Indie, Turcja, Bułgaria, Kolumbia, Polska, Ukraina i Burundi – zespoły ludowe z tych krajów przyjechały do Puław, by wziąć udział w III Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym World Wide.

Artyści we wtorek wystąpili w puławskim Domu Chemika. Puławianie wypełnili salę widowiskową Puławskiego Ośrodka Kultury, by obejrzeć na scenie taniec i śpiew w wykonaniu zespołów ludowych z czterech kontynentów. Pierwszego dnia uczestnicy festiwalu przemaszerowali

spod Pałacu Czartoryskich na Plac Chopina, a następnie udali się do Domu Chemika. Widzowie mieli okazję obejrzeć: Nilüfer Belediyesi Bari Anadolu Lisesi z Turcji, Dr. Braxx z Kolumbii, Rangasagar Performing Arts z Indii, zespół Sokoliki z Ukrainy, Club Rucitame Karyenda Culture De Buyenzi z Burundi oraz Harceski Zespół Pieśni i Tańca „Grześ”.

W środę festiwal przeniósł się do Nałęczowa. Tancerze wystąpili w miejscowym ośrodku kultury. W czwartek wrócili do

Puław, gdzie zgodnie z programem mieli wystąpić na Skwerze Niepodległości.

Dzisiaj (piątek) o godz. 16 zaplanowano występ w Lublinie (Muzeum Wsi Lubelskiej, godz. 16). Z kolei w sobotę międzynarodowy folklor zobaczymy na Placu Chopina w Puławach (godz. 17). Ostatni koncert odbędzie się w niedzielę, w Domu Chemika (godz. 17).

Wstęp na wszystkie występy w ramach festiwalu World Wide w powiecie puławskim jest wolny.

RS



FOT. RS

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 12 sierpnia:

Bullet Train, akcja, godz. 20.15
DC Liga Super-Pets, animowany, sci-fi, godz. 16.15
Każdy wie lepiej, komedia/obyczajowy, godz. 18.15
Kurozając i zagadka Chomika Ciemności, animowany, godz. 12.15
Minionki: Wejście Gru, animowany/komedia, godz. 14.15

Sobota, 13 sierpnia:

Bullet Train, akcja, godz. 20.15

DC Liga Super-Pets, animowany, sci-fi, godz. 16.15

Filmowa Sobota:
Superbohaterowie, komedia/romantyczny, godz. 10
Każdy wie lepiej, komedia/obyczajowy, godz. 18.15
Kurozając i zagadka Chomika Ciemności, animowany, godz. 12.15

Minionki: Wejście Gru, animowany/komedia, godz. 14.15

Niedziela, 14 sierpnia:

Bullet Train, akcja, godz. 20.15

DC Liga Super-Pets, animowany, sci-fi, godz. 16.15

Każdy wie lepiej, komedia/obyczajowy, godz. 18.15
Kurozając i zagadka Chomika Ciemności, animowany, godz. 12.15
Minionki: Wejście Gru, animowany/komedia, godz. 14.15

Poniedziałek, 15 sierpnia:

Bullet Train, akcja, godz. 20.15
DC Liga Super-Pets, animowany, sci-fi, godz. 16.15
Każdy wie lepiej, komedia/obyczajowy, godz. 18.15

obyczajowy, godz. 18.15
Kurozając i zagadka Chomika Ciemności, animowany, godz. 12.15

Minionki: Wejście Gru, animowany/komedia, godz. 14.15

Wtorek, 16 sierpnia:

Bullet Train, akcja, godz. 20.15
DC Liga Super-Pets, animowany, sci-fi, godz. 16.15
Każdy wie lepiej, komedia/obyczajowy, godz. 18.15
Kurozając i zagadka Chomika

Ciemności, animowany, godz. 12.15

Minionki: Wejście Gru, animowany/komedia, godz. 14.15

Środa, 17 sierpnia:

Bullet Train, akcja, godz. 20.15
DC Liga Super-Pets, animowany, sci-fi, godz. 16.15
Każdy wie lepiej, komedia/obyczajowy, godz. 18.15
Kurozając i zagadka Chomika Ciemności, animowany, godz. 12.15
Minionki: Wejście Gru,

animowany/komedia, godz. 14.15

Czwartek, 18 sierpnia:
Bullet Train, akcja, godz. 17.45
Każdy wie lepiej, komedia/obyczajowy, godz. 15.45

Kurozając i zagadka Chomika Ciemności, animowany, godz. 12
Minionki: Wejście Gru, animowany/komedia, godz. 13.45
Wieczór Kinomaniaka: Ennio, biograficzny/dokument, godz. 20.15

Puławskie Lato Bluesowe

MUZYKA W dniach 16-21 sierpnia w Puławach będą warsztaty śpiewu i gry pod okiem specjalistów, a przede wszystkim koncerty

Letnie Warsztaty Bluesowe w Puławach cieszą się popularnością w całym kraju i każdego roku gromadzą pasjonatów bluesa, którzy chcą podnosić i doskonalić swoje umiejętności. Szczęśliwców, którym w tym roku udało się zapisać na zajęcia, szkolić będą doświadczeni muzycy: * Marcin Wawrzynowicz (wokal) * Jacek Jaguś (gitara elektryczna) * Bartosz Łęczycki (harmonijka) * Andrzej Stagraczyński (gitara basowa) * Bartosz Niebielecki (perkusja) * Rafał Karasiewicz (instrumenty klawiszowe). Podczas gdy młodzi adepci sztuki bluesowej będą zdobywać nowe doświadczenia, mieszkańcy Puław będą mogli uczestniczyć w wieczornych jam sessions i koncertach gwiazd. W tym roku szykowane są cztery duże koncerty w Domu Chemika (ul. Wojska Polskiego 4).

16 sierpnia, podczas otwarcia Puławskiego Lata Bluesowego, wystąpi Vanesa Harbek z Argentyny. To gitarzystka, wokalistka i trębaczka. – Jej ognista muzyka z pogranicza bluesa, jazzu, rocka i soulu czerpiąca z tradycji połu-



dniowoamerykańskiej i karaibskiej, budzi zachwyt słuchaczy i z pewnością przypadnie też do gustu wielbicielom gitary – zachęcają organizatorzy. 18 sierpnia zaplanowano koncert cenionego polskiego gitarzysty i kompozytora Leszka Cichońskiego. W programie koncertu „Gitarowe Inspiracje” znajdują się autorskie wersje standardów bluesowo-rockowych jak i jazzowych, utworów B.B. Kinga, Robbena Forda, Jimiego Hendrixa i Tadeusza Nalepy,



a także kompozycje z płyty „Sobą gram”. 19 sierpnia zagra Sławek Wiercholski i stworzona przez niego Nocna Zmiana Bluesa, która od 40 lat rozgrzewa serca miłośników tego gatunku. Całość zwieńczy 20 sierpnia koncert finałowy uczestników warsztatów. Koncerty będą odbywać się o godz. 20. Bilety i karnety (80 zł) na wszystkie koncerty w ramach Puławskiego Lata Bluesowego dostępne są kasie POK, tel.: 81 458 67 21 i na Biletyna.pl. **DAD**

Przedwojenne szlagiery i pieśni patriotyczne

HISTORIA W poniedziałek, 15 sierpnia, w 102. rocznicę Bitwy Warszawskiej, obchodzimy Święto Wojska Polskiego. W Puławach uroczystości rozpocznie msza o godz. 8:30 w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej. Po jej zakończeniu uczestnicy podstawionym autobusem MZK przejadą na dziedziniec Pałacu Czartoryskich. Tam o godz. 10 zaplanowano złożenie kwiatów pod tablicą pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego. Okolicznościowo

we przemówienie wygłosi prezydent miasta, Paweł Maj. Tego samego dnia otwarta zostanie wystawa w odnowionej czytelni Centralnej Biblioteki Rolniczej. Obchody zakończy koncert pieśni patriotycznych i popularnych piosenek 20-lecia międzywojennego na placu przed Domem Chemika (godz. 17). Wystąpią soliści Anna Barska, Tomasz Mazur oraz pianista, Michał Matras.

RS

Dożynki w Baranowie i Kurowie

TRADYCJA W niedzielę na gminnych dożynkach będą bawili się mieszkańcy Kurowa. Uroczystości rozpocznie msza w kościele parafialnym (godz. 16) z udziałem Chóru Gminy Kurów pod dyktando Bogdana Lipińskiego. Po jej zakończeniu korowód, prowadzony przez starostów dożynek, Renatę i Stanisława Krupów, przejdzie na Stary Rynek. Tam zaplanowano tradycyjny konkurs wieńców (godz. 17), po którym rozpocznie się potańcówka z Kapelą Butrynów i Kapelą Tadirindum. Dla uczestników imprezy przygotowano poczęstunek. Dzień później, w poniedziałek, 15

sierpnia, na gminne dożynki zaprasza Baranów. Te będą połączone z obchodami Święta Wojska Polskiego. Około godz. 10:30 złożone zostaną kwiaty pod Pomnikiem Niepodległości, następnie odprawiona zostanie msza w kościele parafialnym. Po jej zakończeniu dożynkowy korowód przejdzie na plac przy ul. Puławskiej. W bloku popołudniowym (od 13:30) na scenie wystąpią zespoły śpiewacze i koła gospodyń z Baranowa, Czołny, Woli Czołnowskiej i Kozła, a także baranowskie chóry. Ok. godz. 18 śpiewać będą dzieci i młodzież, a wieczorem Baby Full (godz. 19) i Bayer Full (godz. 20). **RS**

Zapowiedzi imprez

PUŁAWY

NOTOLUFA W REJSIE

13 sierpnia o godz. 19.30 w pubie Rejs (ul. Portowa 2) zostanie zorganizowany koncert formacji No-ToLuFa. To trio tworzone przez Piotra (gitara), Sławomira (bas, wokal) i Marka (perkusja, wokal). Muzycy grają szeroko pojęty rock. Opłata za udział w koncercie to dobrowolna wpłata do puszki, z której całość zostanie

przeznaczona na pomoc Ukrainie.

KAZIMIERZ DOLNY

FESTIWAL ORGANOWY To będzie przedostatni koncert tegorocznej edycji Kazimierskiego Festiwalu Organowego. 13 sierpnia o godz. 19 w tamtejszej Farze wystąpi Angel Hortas.

To hiszpański artysta, tytułarny organista Katedry San Salvador de Jerez, gdzie

założył również kaplicę wokalko-instrumentalną. Jako organista i pianista dał liczne koncerty, zarówno jako solista, jak i z zespołami orkiestrowymi i wokalnymi w Hiszpanii i wielu innych krajach.

W Kazimierzu Dolnym Hortas zagra na wyjątkowych organach pochodzących z 1620 roku; najstarszych w Polsce i jednych z najstarszych w Europie. Wstęp wolny.

NAŁĘCZÓW

KINO PLENEROWE W najbliższy weekend kolejne pokazy kina plenerowego w Nałęczowie. W dniach 12-13 sierpnia o godz. 20.30 na placu przed UM (ul. Lipowa 3) będzie można zobaczyć filmy „Urwis” i „Slumdog”.

„Urwis” to propozycja na piątek. To film animowany o tytułowym piesku, który po śmierci bogatej właścicielki, musi nauczyć radzić sobie

w życiu. Problem w tym, że jest bardzo przyzwyczajony do luksusów.

W sobotę organizatorzy zapraszają na seans „Slumdog”. To opowieść o młodym chłopaku, który bierze udział w hinduskiej edycji „Milionerów”. Film w reżyserii Danny’ego Boyle’a zdobył 8 Oscarów.

Wstęp wolny.

TANGA ARGENTYŃSKIE 18 sierpnia w Nałęczowskim

Ośrodku Kultury (ul. Lipowa 6) wystąpi Vanesa Harbek z zespołem. W repertuarze dominować będą tanga argentyńskie.

Vanesa Harbek to pochodząca z Argentyny wokalistka i gitarzystka. Artystka gra muzykę z ograniczonego bluesa, jazzu, rocka i soulu, czerpie z tradycji południowoamerykańskiej i karaibskiej.

Bilety na wydarzenie kosztują 35 zł.

Klezmerski smak

W dniach 18-20 sierpnia 2022 w Kazimierzu Dolnym odbędzie się „Festiwal Klezmerski”, na którym Robert Sulkiewicz, twórca legendarnej „Knaipy U Fryzjera” poprowadzi warsztaty gastronomiczne z kuchni żydowskiej.

WALDEMAR SULISZ

Festiwal Klezmerski to nowe/stare wydarzenie. Przypomnijmy, że przez siedem lat festiwal organizował Robert Sulkiewicz, właściciel „Knaipy U Fryzjera”. Pamiętam jak Robert Sulkiewicz serwował w swojej restauracji obłędne czeburieki. Ale nic dziwnego, bo to Tatar z pochodzenia. Ale przede wszystkim wskrzesił żydowską kuchnię, związaną z historią miasteczka dwóch księżyców.

Warsztaty z Robertem Sulkiewiczem

Teraz Kazimierz Dolny wskrzesił fantastyczny festiwal ze sceną rozdawaną na rynku. Na tegorocznej edycji usłyszeć będzie można muzykę klezmerską w wykonaniu zespołów Berberys, Street Whispers, Urszuli Makosz czy zespołu NeoKlez. Wystąpią też aktorzy lubelskiego Teatru NN. W KOKPiT odbywać się będą projekcje filmowe, w Dzwonnicy Kultury warsztaty kolażu,

Robert Sulkiewicz poprowadzi warsztaty gastronomiczne z kuchni żydowskiej a Marcin Piśula poprowadzi Spacer „Śladami Kazimierskich Żydów”. Czy Sulkiewicz przygotuje słynne gęsie pipki? Z całą pewnością cię przypominam i stworzy fantastyczny smak. Jaki? Babeczki gryczane po 5 groszy za sztukę, cebularze Esterki, czulent z gęsi, jagnięcina pana Kuncewicza, liny w śmietanie od Berensa, smardze z patelni, i śliwowica na dymionych węgierkach. Smak Kazimierza składa się z aromatów, tajemnic i talentów ludzi, którzy od lat legendę magicznego miasteczka tworzyli i tworzą. A my dziś tamte smaki przypominamy.

Kogut czy cebularz?

Choć najbardziej znanym kulinarnym symbolem Kazimierza jest kogut, wypiekany w piekarniach Rokity i Hemperka, później w piekarni Sarzyńskich, to pierwszeństwo należy się kazimierskim cebularzom. Placki z cebulą, pieczone na skraju szabaśnika wywodzą się z kuchni żydowskiej. Ich historia sięga czasów Kazimierza Wielkiego. Być może wypiekała je królowi Esterka, kazimierska kochanka króla.

Wiele lat temu udało mi się zapisać wspomnienia Mieczysława Rokity. Wiel-



kie piece w starej piekarni Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu pamiętały zapach pierwszych, drożdżowych kogutów. A te powstawały w latach 50. XX wieku według starej, niezmienionej receptury: „Do mąki dodać sól, drożdże, cukier, margarynę, mleko. Pół godziny gnieść. Uformować figurki. Piec w tem-

peraturze 120 stopni”. A recepta na cebularze? - Dobra mąka, specjalna odmiana cebuli pod nazwą „Cymes”, dobre drożdże i stary dobry piec - opowiadał Rokita. Oto bezcenna receptura.

Cebularze klezmerskie

Składniki: na ciasto: 50 dag mąki krupczatki, 1 łyżka soku z cebuli, 5 dag świe-

żych drożdży, 1 szklanka ciepłego mleka, 1 jajko, 1 łyżka cukru, 2 łyżeczki soli, 5 dag masła. Na farsz: 3 duże cebule, 3 łyżki maku, 1 łyżeczka soli, 2 łyżki oleju.

Wykonanie: na dzień przed robieniem cebularzy cebulę pokroić w grubą kostkę, sparzyć wrzątkiem, wymieszać z solą i olejem, wycisnąć w rękach, dodać

mąkę, wymieszać, przełożyć do słoika, zamknąć, kiedy wystygnie schować do lodówki. Świeże drożdże wymieszać z mlekiem, 2 łyżkami mąki, cukrem, odstawić do wyrośnięcia. Rozpuścić masło z resztą mleka. Przesianą mąkę posolić, dodać wyrośnięty rozczyn i mleko z masłem. Dodać roztrzepane jajko, wyrabiać ciasto przez 30 minut, tak by odstawało od ręki i zostawić do wyrośnięcia na godzinę. Podzielić ciasto na 12 części, rozwałkować na placki, ułożyć na wysmarowanej olejem blasze do pieczenia. Na każdym placku rozłożyć farsz z cebuli. Brzegi placków można posmarować jajkiem. Zostawić cebularze do wyrośnięcia na godzinę. Piec do uzyskania złotego koloru.

Żydowski kawior na cebularzu

Składniki: 50 dag wątróbek drobiowych, 2 jaja na twardo, 2 cebule, sól, pieprz, smalec gęsi.

Wykonanie: Wątróbki dokładnie oczyścić, starannie umyć. Opiec na patelni grillowej. W środku nie mogą być krwiste. Na gęsim smalcu przesmażyć na złoto posiekaną cebulę. Dodać wcześniej opieczoną i posiekaną wątróbkę. Dodać posiekane jajka, wymieszać, doprawić solą z pieprzem, kto lubi może dodać kminem. Nakładać gorący kawior na świeżo upieczone cebularze. W drugiej wersji wystudzić, schować do lodówki, żeby smaki przeszły. Podawać na zimno na cebularzu.

Cebularz z wędzonym śledziem

Jak się robi cebularz z wędzonym śledziem. Przepis na ciasto, tak w przepisy na cebularz. A farsz? Pokrojoną w grubą kostkę cebulę zblanszować, ocedzić, wystudzić, wymieszać z drobno pokrojonym śledziem, makiem, olejem i świeżo zmielonym pieprzem. Nakładać nadzienie na wcześniej przygotowane placki, przykryć ściereczką, odstawić na 40 minut do ponownego wyrośnięcia. Przed samym pieczeniem brzegi cebularzy posmarować roztrzepanym jajkiem, piec w temperaturze 180 stopni Celsjusza przez 20-25 minut.

Kto stoi za tym wspaniałym przepisem? Kto za tym wszystko stoi. Dwójka prawdziwych artystów. To Gienio Mientkiewicz i Andrzej Szytar, którzy na You Tubie prowadzą kapitalny kanał „Śledziożerzy”. Zerknijcie.

Może Sulkiewicz robi Heise bubale?

Z pejzażu kazimierskich smaków na zawsze zniknęły żydowskie babeczki gryczane. – Heise bubale, babeczki z kaszy tatarskiej z żydowskiej przedwojennej piekarni sprzedawano po 5 groszy za sztukę – opowiadała mi

swego czasu Dorota Szczuka. W Lublinie owe babeczki gryczane były większe, wypiekały je dwie żydowskie piekarnie z ulicy Grodzkiej. W zimie sprzedawały je żydowskie przekupki na ulicy razem z gorącą fasolą – tłumaczył mi Robert Kuwałek, który odtworzył recepturę na bubale. I babeczki i fasolę sprzedawano także w Kazimierzu.

Aż się prosi, żeby któraś z kazimierskich piekarni odtworzyła przedwojenny przepis i zaczęła wypiekać gryczany przysmak, który mógłby stać się kulinarnym hitem w Polsce. Może żydowskie babeczki gryczane weźmie na warsztat Robert Sulkiewicz? Jedzenie jest bardzo ważne dla naszej tożsamości. Z tej perspektywy życzę Kazimierzowi, by Heise bubale, babeczki z kaszy tatarskiej znów pojawiły się w miasteczku.

Czulent z „Knaipy U Fryzjera”

Składniki: 1 kg kaszy pęczak, 1 kg mięsa wołowego, cała główka czosnku, 0,5 kg cebuli, 1 kg fasoli, 4 jajka, sól, pieprz, a, gęsi lub kaczy tłuszcz.

Wykonanie: pokrojoną cebulę podsmażyć w gęsim tłuszczu i odstawić na bok. Pokroić mięso w kostkę i oddzielnie obsmażyć. Na spodzie żaroodpornego naczynia ułożyć namoczoną wcześniej fasolę. Na fasoli mięso, na mięsie cebulę. Na samej górze główkę czosnku w całości. Potrawę posypać namoczonym pęczakiem i posolić. Na wierzchu ułożyć cztery surowe jaja w całości i podlać niewielką ilością wody. Przykryć i włożyć do piekarnika. Piec kilka godzin.

W Kazimierzu można także jeść półgęski, wędzone pierśi z gęsi, które są nadzwyczajnym przysmakiem.

Na finał liny od Berensa

Składniki: 4 filety z lina, 1 cebula, 2 pietruszki, pół selera, listek laurowy, natka pietruszki, sól, pieprz. Na sos: 1 łyżka masła, pół łyżki mąki, 2 szklanki bulionu, 1 szklanka śmietany, sól, pieprz, 1 łyżka posiekanego koperku, pół łyżki posiekanej natki pietruszki, gałka muszkatołowa.

Wykonanie: na warzywach i przyprawach ugotować bulion. Filety z lina włożyć do wywaru. Zagotować na dużym ogniu, zmniejszyć płomień i gotować na małym. Przygotować sos. Roztopić masło, rozetrzeć z mąką, rozprowadzić bulionem. Dodać szklankę śmietany, doprawić solą i pieprzem, dodać koperkę i natkę. Na koniec delikatnie doprawić gałką muszkatołową. Lina ułożyć na półmisku, polać sosem, podawać z koperkowymi ziemniakami. Do linów podawano kieliszek słynnej śliwownicy przygotowywanej na zwykłych i dymionych węgierkach.

II LIGA PIŁKI NOŻNEJ

Wyniki 4. kolejki: Wisła Puławy – Radunia Stężyca 1:0 ● GKS Jastrzębie – Motor Lublin 2:1 ● KKS 1925 Kalisz – Górnik Polkowice 2:2 ● Pogoń Siedlce – Olimpia Elbląg 0:1 ● Stomil Olsztyn – Garbarnia Kraków 2:2 ● Śląsk II Wrocław – Polonia Warszawa 1:1 ● Znicz Pruszków – Zagłębie II Lubin 2:0 ● Lech II Poznań – Kotwica Kołobrzeg 2:3 ● Hutnik Kraków – Siarka Tarnobrzeg 6:0.

Wyniki 5. kolejki: Kotwica Kołobrzeg – Wisła Puławy 2:1 ● Siarka Tarnobrzeg – GKS Jastrzębie 0:0 ● Radunia Stężyca – Hutnik Kraków 2:1 ● Zagłębie II Lubin – Lech II Poznań 1:0 ● Garbarnia Kraków – Śląsk II Wrocław 3:1 ● Olimpia Elbląg – Stomil Olsztyn 4:0 ● Górnik Polkowice – Pogoń Siedlce 1:2 ● Motor Lublin – KKS 1925 Kalisz 0:3 ● Polonia Warszawa – Znicz Pruszków, zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Kotwica	5	13	9-4
2. Górnik	5	10	8-4
3. Wisła	5	9	9-6
4. Kalisz	4	8	10-5
5. Olimpia	5	8	8-4
6. Garbarnia	5	8	11-10
7. Jastrzębie	5	8	3-3
8. Hutnik	5	7	11-7
9. Stomil	5	6	9-9
10. Pogoń	5	6	6-7
11. Znicz	4	6	6-7
12. Zagłębie II	5	6	7-12
13. Radunia	5	5	9-11
14. Śląsk II	5	5	9-12
15. Siarka	5	5	7-11
16. Polonia	3	2	3-4
17. Lech II	5	2	8-11
18. Motor	5	2	4-10

13-14 sierpnia (6. kolejka): Wisła Puławy – Zagłębie II Lubin (niedziela, godzina 18) ● GKS Jastrzębie – KKS 1925 Kalisz ● Pogoń Siedlce – Motor Lublin ● Stomil Olsztyn – Górnik Polkowice ● Śląsk II Wrocław – Olimpia Elbląg ● Znicz Pruszków – Garbarnia Kraków ● Lech II Poznań – Polonia Warszawa ● Hutnik Kraków – Kotwica Kołobrzeg ● Siarka Tarnobrzeg – Radunia Stężyca.

KLASYFIKACJA
STRZELCÓW

5 goli – Dawid Retlewski (Wisła Puławy), Krzysztof Świątek (Hutnik Kraków) ● **4 gole** – Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Grzegorz Goncerz (Kotwica Kołobrzeg), Szymon Kroc (Śląsk II Wrocław), Radosław Stępień (Radunia Stężyca) ● **3 gole** – Maciej Firlej (Znicz Pruszków), Damian Nowak (Pogoń Siedlce), Marcin Rajch (Olimpia Elbląg), Aron Stasiak (Olimpia Elbląg), Jakub Teclaw (Stomil Olsztyn), Adam Żak (Garbarnia Kraków) ● **2 gole** – Tomasz Cywka (Lech II Poznań), Cheikhou Dieng (Zagłębie II Lubin), Michał Fidziukiewicz (Polonia Warszawa), Mateusz Gawlik (KKS 1925 Kalisz), Néstor Gordillo (KKS 1925 Kalisz), Abdallah Hafez (Górnik Polkowice), Mariusz Idzik (Górnik Polkowice), Szymon Kiezbak (Górnik Polkowice), Patryk Kiełsi (Hutnik Kraków), Bartłomiej Kludka (Zagłębie II Lubin), Piotr Kurbiel (Stomil Olsztyn), Szymon Lewicki (Siarka Tarnobrzeg), Patryk Mularczyk (Garbarnia Kraków), Shuma Nagamatsu (Znicz Pruszków), Bartłomiej Purcha (Garbarnia Kraków), Krystian Puton (Wisła Puławy), Patryk Serafin (Hutnik Kraków), Łukasz Spławski (Lech II Poznań), Daniel Stanclik (GKS Jastrzębie (Jastrzębie Zdrój)), Filip Wilak (Lech II Poznań), Karol Żwir (Stomil Olsztyn).

Zrewanżowali się
za Puchar Polski

FOT. WISŁA PUŁAWY

II LIGA PIŁKI NOŻNEJ

W 4. kolejce Wisła Puławy pokonała Radunię Stężyca 1:0. Była to trzecia wygrana z rzędu Dumy Powiśla w sezonie. W środę, w ramach 5. serii, puławianie przegrali na wyjeździe z Kotwicą Kołobrzeg 1:2

Komplet punktów wywalczony przed swoimi kibicami z Radunią był rewanżem za wyjazdową porażkę 2:3 w rundzie wstępnej Pucharu Polski. Zanim podopieczni trenera Mariusza Pawłaka stanęli do rywalizacji o ligowe punkty mieli na koncie inauguracyjną porażkę 0:1 z GKS Jastrzębie oraz wygrane z Hutnikiem Kraków 3:1 i Siarką Tarnobrzeg 4:2.

Spotkanie z ekipą ze Stężycy było bardzo ciężkie dla obu ekip. Od początku widać

było, że aby wygrać, trzeba się będzie solidnie napracować. Momentami trwała ostra walka o każdy metr boiska.

Wynik, już w 19 minucie, mogli otworzyć gospodarze, którzy wywalczyli rzut karny. Do futbolówki ustawionej na 11. metrze podszedł Krystian Puton. Niestety, jego strzał był na tyle precyzyjny, że piłka trafiła w słupek.

Takie rozstrzygnięcie sprawy podbudowało gości, którzy też zaczęli stwarzać okazje. Najlepszą miał Janusz Surdykowski, który został nieco zaskoczony piłką blisko bramki i, na szczęście dla miejscowych, nie potrafił skierować piłki do siatki.

Wydawało się, że pierwsza odsłona zakończy się bezbramkowym remisem. Tak się jednak nie stało – szczęście uśmiechnęło się do puławian. Sprawy w swoje

ręce wziął Ednilson, który w swoim stylu wdarł się w pole karne i mimo asysty dwóch graczy gości celnie przymierzył po długim rogu dając Wiśle prowadzenie.

Po zmianie stron, czego można się było spodziewać, to goście dążyli do zmiany niekorzystnego wyniku. Wypożyczony z Wisły Płock bramkarz Dumy Powiśla Piotr Zieliński nie mógł narzekać na brak pracy. Puławski golikier nie dał się zaskoczyć, wychodząc kilka razy obronną ręką z opresji. Na uwagę zasługuje jego świetna interwencja przy strzale Przemysława Kity. Przyjezdni nie mogli znaleźć sposobu na sforsowanie defensywy wiślaków, co skutkowało dużą nerwowością w ich szeregach.

W 83 minucie goście stracili jednego zawodnika.

Wisła Puławy pokonała na swoim terenie Radunię Stężyca. Była to trzecia wygrana z rzędu podopiecznych trenera Mariusza Pawłaka

Czerwoną kartką ukarany został Dmytro Baszłaj, który bez piłki kopnął jednego z piłkarzy Wisły. Taka sytuacja zwiększyła szansę puławian na dowiezienie zwycięstwa do końca. Trzecia wygrana z rzędu Wisły stała się faktem.

(GROM)

Wisła Puławy – Radunia Stężyca 1:0 (1:0)

Bramka: Ednilson Furtado (45).

Wisła: Zieliński – Cheba, Wiech, Majewski, Przywara, Ednilson (90 Paluchowski), Kona, Puton, Kołtański (61 Kaczmarek), Klichowicz (77 Papikjan), Retlewski.

Radunia: Czajkowski – Nowicki (72 Sauczek), Dejewski, Kosznik, Straus, Zynek, Baszłaj, Kaszuba (79 Deja),

Łuczak (67 Kita), Stępień (46 Orłowski), Surdykowski.

Żółte kartki: Kona (W) – Stępień, Czajkowski, Kosznik, Kaszuba, Nowicki (R).

Czerwona kartka: Dmytro Baszłaj (Radunia) w 83 min, za uderzenie rywala.

Sędziował: Mateusz Jenda (Warszawa).

Kotwica Kołobrzeg – Wisła Puławy 2:1 (1:1)

Bramki: Chromiński (30), Tuleja (87) – Retlewski (45).

Kotwica: Pogorzalec – Tuleja, Kostkowski, Chromiński (56 Cabero), Cywiński (56 Łysiak), Soljić, Murawski, Kozajda (90 + 2 Modelski), Kort (64 Bartoś), Bojas (64 Goncerza), Witasik.

Wisła: Zieliński – Cheba, Majewski, Wiech, Przywara, Kona, Klichowicz (46 Papikjan), Kaczmarek (46 Banach), Puton, Ednilson Furtado (72 Josino), Retlewski (85 Paluchowski).

Żółte kartki: Kort, Chromiński (K) – Kaczmarek, Ednilson (W).

Sędziował: Piotr Idzik (Poznań).

Stała na podium

LEKKOATLETYKA Malwina Kopron z Wisły Puławy zajęła trzecie miejsce w Memoriale Kamili Skolimowskiej

Puławianka posłała młot na odległość 70 metrów i 37 centymetrów. Dokonała tego już w pierwszej serii konkursu. Memoriał był częścią Diamentowej Ligi, która po raz pierwszy w historii zawiązała do Polski. Zawody rozegrane zostały na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Rywalizację rzutu młotem wygrała Amerykanka Brooke Andersen. Dobry występ w Chorzowie to świetny prognostyk na mistrzostwa Europy. Czwempionat Starego Kontynentu rozpocznie się 15 sierpnia w Monachium. Reprezentacja Polski liczyć będzie 81 osób. To druga pod względem liczbeności ekipa Białe-Czerwonych w ME. W poprzedniej edycji zawodów, w 2018 roku w Berlinie, uczestniczyło 86 lekkoatletów. W klasyfikacji medalowej nasza reprezentacja sklasyfikowana została na 2. miejscu, zdobywając 12 medali, w tym 7 złotych.



FOT. WISŁA PUŁAWY

Malwina Kopron zajęła trzecie miejsce podczas Diamentowej Ligi w Chorzowie. Od poniedziałku czeka ją udział w mistrzostwach Europy w Monachium

Tytułów mistrzów Europy bronić będą Michał Haratyk i Paulina Guba w pchnięciu kulą, Wojciech Nowicki w rzucie młotem i Justyna Święty-Ersetic w biegu na 400 metrów oraz sztafeta kobieca 4 x 400 m. Reprezentacja Polski bierze udział w ME od ich pierwszej edycji w 1934 roku w Turynie. Białe-Czerwoni zdobyli do tej pory 165 medali: 54 złote, 51 srebrnych i 60 brązowych. (GROM)

Kompletują wygrane

PIŁKA RĘCZNA Azoty Puławy mają już za sobą dwa kolejne sparingi w letnim okresie przygotowawczym. Podopieczni trenera Roberta Lisa najpierw pokonali u siebie Handball Stal Mielec 29:20, a następnie zwyciężyli na wyjeździe Piotrkowianina Piotrków Trybunalski 31:27

Brązowi medaliści Polski mieli już za sobą kontrolne zwycięstwo na Grupą Azoty Unia Tarnów 27:24. Ze Stalą zagrali dość nietypowo – cztery razy po 15 minut. Nie przeszkodziło to w żaden sposób w odniesieniu zwycięstwa. Gospodarze testowali różne ustawienia i warianty gry w ataku pozycyjnym oraz obronie. Puławski szkoleniowiec dał pograć nowym zawodnikom. Na lewym skrzydle wystąpili Kamil Konieczny i Tobiasz Górski. Na prawym – pozyskany z Zagłębia Lubin Marek Marciniak. Na środku rozegrania zagrał Hiszpan Ignacio Valles, a na pozycji obrotowego zakontraktowany z Wybrzeża Gdańsk Kelian Janikowski. Z kolei na lewej połówce wystąpili Kacper Adamski z MKS Kalisz oraz wychowanek puławskiego klubu Jan Antolak. – Za nami trzy tygodnie ciężkiej pracy. Czujemy już głód gry. W meczu ze Stalą popełniłmy już mniej błędów w wyprowadzaniu kontr. Nasz gra nie wygląda jeszcze tak jak ma być w

lidze. Każdy, kto otrzymuje szansę występu w sparingu, daje z siebie wszystko – powiedział po spotkaniu nowy rozgrywający puławskiego zespołu Kacper Adamski.

Po meczu kontrolnym ze Stalą puławianie rozegrali kolejny. Tym razem w hali w Piotrkowie Trybunalskim pokonali miejscowego Piotrkowianina 31:27. W weekend kolejnym sparingpartnerem Azotów będzie wicemistrz Polski Orlen Wisła Płock.

(grom)

Azoty Puławy – Stal Mielec 29:20 (18:11)

Azoty: Zembrzycki, Bogdanow – Federiczak 5, Marciniak 4, Valles 4, Zivkovic 3, Adamski 3, Kowalczyk 2, Jarosiewicz 2, Konieczny 2, Górski 1, Przybylski 1, Jurecki 1, Antolak 1, Janikowski.

Handball Stal: Dekarz, Wiśniewski – Wilk 3, Babicz 1, Kotliński, Graczyk 4, Wołyncew 1, Kaźmierczak 2, Smoliński 2, Stefani 1, Goliszewski 3, Osmola 1, Napierała 2.

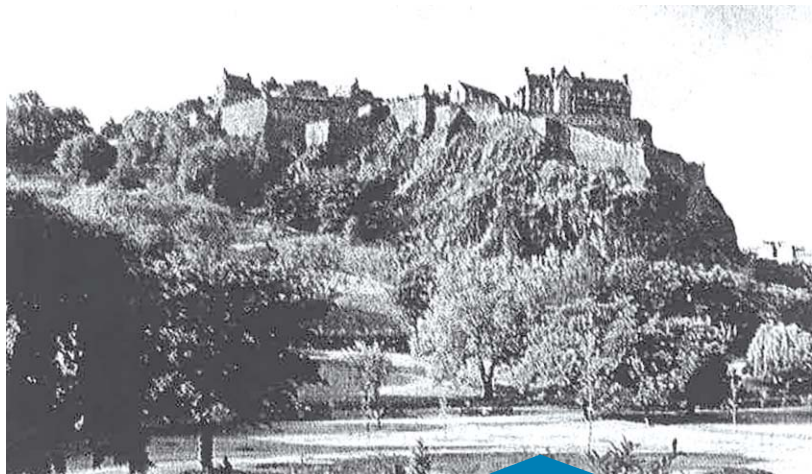
Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Azoty Puławy 27:31 (14:15)

Piotrkowianin: Ligarzewski, Chmurski – Stolarski 4, Matyjasik 4, Mosiolek 4, Krajewski 4, Swat 3, Jędraszczak 2, Doniecki 2, Kowalski 2, Paczyński 2, Pstrąg, Surosz, Pożarek.

Azoty: Bogdanow, Borucki – Adamski 8, Jarosiewicz 4, Przybylski 3, Marciniak 3, Antolak 3, Kowalczyk 2, Janikowski 2, Federiczak 2, Górski 1, Zivkovic 1, Burzak 1, Valles 1, Konieczny.

Dzieje Puław (172)

Wjeżdżamy od Szkocji



Zamek w Edynburgu; Wielka Brytania, pod red. Michaela Leapmana, Warszawa 1996

Księżna Izabela Czartoryska i jej syn, Adam Jerzy, powoli zbliżają się na pogranicze Anglii i Szkocji. Teren to niezwykle urozmaicony, pełen wrzosowisk, ruin zamków, katedr oraz chaotycznie rozmieszczonych wniosek

ANDRZEJ TOŁPYHO

Aprzecież stosunkowo niedawno jeszcze te odludne wzgórza, ta dzika przyroda i piękne widoki były świadkami walk Szkotów z Anglikami, waśni plemiennych i rodowych, awanturniczy zachowań poganiasze bydła. To tu wzniesiony został potężny system fortyfikacji, zwany murem Hadriana, będących świadectwem 400 lat panowania Rzymian w Brytanii. Po odejściu Rzymian przez tysiąc lat trwał konflikt między Szkotami i Anglikami. W VII wieku Nortumbria – średniowieczny królestwo anglosaskie, stało się dla północnej Anglii kolebką chrześcijaństwa. Mimo dużych zniszczeń dokonanych następnie przez wikingów, część dla tutejszych świętych wciąż znajduje miejsce w tutejszej tradycji. O szczątkach św. Kuthberta i Bedy Czcigodnego, złożonych w katedrze w Durham, była mowa w jednym z poprzednich odcinków.

Przykładem terenu walk angielsko-szkockich jest Berwick, położony na granicy między dwoma zwaśnionymi narodami, który w okresie od XII do XV wieku 14-krotnie przechodził z rąk do rąk. Ostatecznie w 1482 r. Anglicy uzyskali stałą kontrolę nad Berwick i nadali mu charakter warowni.

24 lipca 1790 r. puławscy podróżnicy znaleźli się w Szkocji. W czasach prehistorycznych te tereny zostały zasiedlone przez osadników ze wschodu. Pierwszymi ich mieszkańcami byli myśliwi – zbieracze. Około 4500 p.n.e. do Szkocji zaczęły napływać neolityczne ludy rolnicze. Aby zapewnić sobie grunty

pod uprawę zbóż i wypas bydła, wykarczowali oni wielkie obszary lasów, posługując się głównie metodą wypalania. W ten sposób stali się twórcami ogromnych wrzosowisk.

Osadniczy tryb życia wpłynął na powstanie skomplikowanych wierzeń religijnych. Wznoszenie potężnych kurhanów, zawierających komory grobowe świadczy o istnieniu wiary w jakąś formę życia pozagrobowego. Ten sam lud budował tajemnicze kamienne kręgi, których 30 odnaleziono w Szkocji. Około 1000 lat p.n.e. doszło do pierwszych lokalnych wojen: mieszkańcy osad napadli na swoich sąsiadów, aby ukraść im bydło i zboże. Ludzie epoki brązu zabezpieczali się przed atakami, budując umocnienia obronne, między innymi forty na wzgórzach.

Konflikty w Szkocji nasiliły się w pierwszym tysiącleciu p.n.e. wraz z napływem walczących o terytoria osadników celtyckich. Receptą na te ataki miały stać się brochy, czyli obronny wieże.

Podbój Brytanii przez Rzymian rozpoczął się w 43 roku n.e., prawie 100 lat po pierwszej wyprawie Juliusza Cezara. Napotkanych Szkotów, podzielonych na wiele zwalczających się plemion, nazywali najeźdźcy Piktami, co oznaczało „malowani”. Ludy te bowiem przed bitwą pokrywały swe twarze farbami.

Znajomość tak bogatej historii Szkocji była zachętą do jej odwiedzenia. Pierwszy postój wypad w Dadigton. Miejskowy park nie przypadł do gustu Księżnej. Kierując się w stronę Edynburga, Izabela Czartoryska zachwycała się urokiem mijających okolic, szczególnie na odcinku z Perce do Dunbar. Alina Aleksandrowicz w książce „Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość” (Lublin 1998) przytacza słowa księżnej Izabeli:

„Na drodze z Perce do Dunbar znajduje się przy brzegu morza głęboka dolina między dwoma górami, odkrytymi głazami i drzewami. W głębi – strumień. Dwie góry połączył wyjątkowo wysoki most. Widać bardzo bliskie może. Nowy potok przeistacza się w bardzo wysoką kaskadę i przepływa między malowniczymi miejscami.”

25 lipca 1790r. Izabela i Adam Czartoryscy dotarli do Edynburga. Uroki miasta i otaczającego je krajobrazu oraz bogata przeszłość historyczna spowodowały, że zabawiono tu sześć dni.

Edynburg, założony w początkach VII w., w XI w. stał się przejściowo rezydencją królewską. Prawa miejskie uzyskał w 1329 r. Na przełomie XIV i XV w., za czasów Jakuba II, został (na miejsce Perth) stał rezydencją królewską. Po zawarciu w 1707 r. unii realnej Szkocji z Anglią, Edynburg został stolicą jedynie części Wielkiej Brytanii.

Zwiedzanie Edynburga miało dla obojga książąt Czartoryskich dwa aspekty.

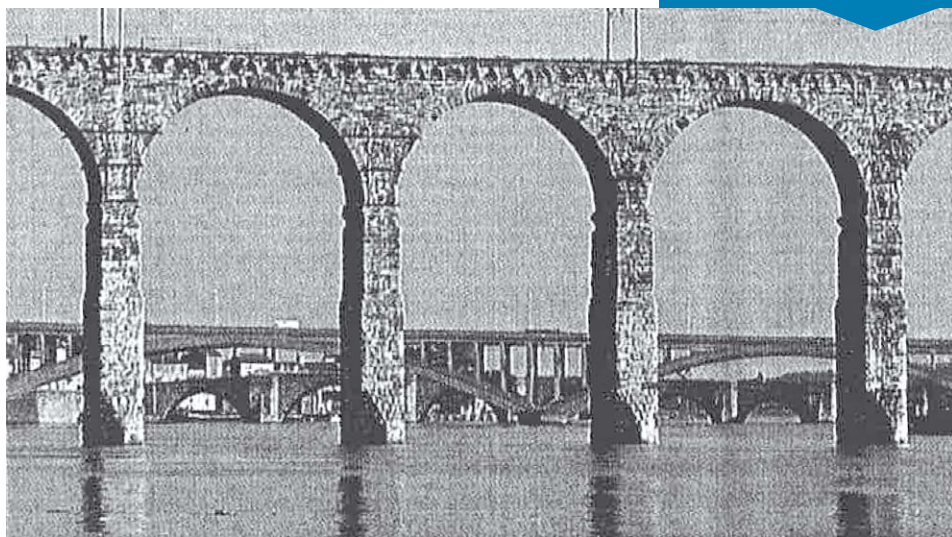
Była to wspaniała przygoda, przepełniona zachwytem starymi zabytkami gotyckimi oraz pięknymi krajobrazami. Jednocześnie stanowiło ważny element poznawczy w ramach celów postawionych przed tą mega wycieczką jako całością.

W pierwszych, średniowiecznych wzmiankach o Edynburgu pojawiają się w wcześniejszej formie nazwę miasta: Dunedin lub Din Eidyn (fort Eidyn). Warownia zbudowana została na szczycie jednego z wygasłych wulkanów. W 1128 r. król Dawid VI (1084-1153) ufundował u stóp zbocza pałac Holyrood Abbey, a następnie zezwolił miejscowym mnichom na założenie osobnego miasta, nazwanego Canongate. U stóp Canongate wzniesiona została edynburska rezydencja królewska – Holyrood. O jej założeniu opowiada legenda.

W 1128r. król Dawid I pewnego dnia wybrał się na polowanie. Nagle przed nim pojawił się jelen, który zrzuciwszy go z konia, usiłował przebić rogami. Próbując rozpaczliwej obrony, królowi udało się uchwycić poroże jelenia.

Okazało się jednak, że napastnik zniknął, a król trzyma w ręku krucyfiks. Tej samej nocy śniło się Dawidowi I, że słyszy głos nakazujący „zbudowanie domu dla kanoników, którzy poświęcili się dla Krzyża”.

Trzy mosty w Berwick; Wielka Brytania, pod red. Michaela Leapmana, Warszawa 1996



Pałac Holyrood; Wielka Brytania, pod red. Michaela Leapmana, Warszawa 1996

Dawid posłuchał nakazu i nadał nowemu opactwu nazwę Holyrood, co w tłumaczeniu oznacza Święty Krzyż. Bliższe rzeczywistości jest przypuszczenie, że Dawid – najbardziej bogobojny ze wszystkich monarchów Szkocji – zdobył relikwie Drzewa Krzyża Chrystusowego i postanowił zbudować dla nich odpowiednią świątynię. Z czasem Holyrood stało się rezydencją królewską.

Holyrood House zrobiło na księżnej Czartoryskiej duże wrażenie. Zasyłana legenda, bogata galeria portretów – wszystko to zostało zapamiętane przez Czartoryską.

Z uwagą zwiedziła księżna katedrę St. Giles. Jest to jej popularna nazwa. Właściwa brzmi: High Kirk of Edynburgh. Świątynia ta była siedzibą biskupstwa jedynie dwukrotnie. W 1637 r. próbowano wprowadzić w Szkocji angielski modlitewnik, czyli władzę episkopatu kościoła anglikańskiego. Według powszechnie znanej edynburskiej legendy, jedna z miejscowych kramarek gwałtownie wówczas zaprotestowała, rzucając taboret w księdza. Za jej przykładem całe zgromadzenie przegoniło obrażających ich uczucia religijno-patriotyczne duchownych ze świątyni.

Kolejnymi miejscami, na które zwiedzający zwrócili uwagę był ogród księcia Haddingtona, grobowiec Hume'a w kształcie okrągłej wieży, oraz – jak stwierdziła A. Aleksandrowicz:

„różne instytucje społeczne i publiczne: college, czysty i piękny, wedle oceny księżnej, szpitalik, kąpielisko, port edynburski (Leith), manufakturę papieru oraz nawiązującą kontakty ze środowiskiem naukowym...”

Szczególnie ważnym miejscem dla księcia Adama Jerzego Czartoryskiego było zwiedzenie budynku byłego parlamentu szkockiego, a następnie sądu. Przebywający w Edynburgu w latach 1820-1823 Krystyn Lach-Szyrma, Polak opie-

kujący się tu odbywającymi studia na edynburskim uniwersytecie księciem Adamem Konstantym Czartoryskim, zawarł swoje bardzo interesujące spostrzeżenia i refleksje dotyczące pobytu w Szkocji w książce zatytułowanej „Anglia i Szkocja. Przypomnienia z podróży” (t. 1-3; 1828-1829). Na temat wrażeń z budynku sądu napisał:

„Na widok mnóstwa prawników przechadzających się w czarnych togach, ogromnych perukach lub perorujących u krętek wśród tłumu słuchaczy, nabędziesz niejako wyobrażenia o rzymskim Forum”.

Na zakończenie obecności w Edynburgu i przy okazji zwiedzania budynku byłego parlamentu przez księcia Adama Jerzego Czartoryskiego przypomnijmy, jak kształtował się w system władzy politycznej w Anglii w epoce wiktoriańskiej. Podstawę tego systemu stanowiła arystokracja obecna w rządzie i samorządzie, sądownictwie, kościele i wojsku. Stanowiła ona zwartą i zintegrowaną klasę, powiązaną więzami pokrewieństwa i interesów. Składała się z około 300 rodzin, mieszkających we wszystkich hrabstwach Anglii i Walii. Rywalizacja między poszczególnymi rodami łagodzona była ustaloną hierarchią, utrwaloną przy pomocy systemu tytułów. Były to: książę (duke), markiz (marquis), hrabia (earl), wicehrabia (viscount) i baron. Droga do tych tytułów prowadziła przez tytuły rycerskie: sir i baronet. A dziedziczenie je w Anglii wyłącznie najstarsi synowie. Arystokracja angielska powiększa swój krąg przez przyjmowanie do swego grona zasłużonych przedstawicieli ziemiaństwa, burżuazji, wybitnych polityków, dowódców wojskowych i innych.

Możliwość praktycznej obserwacji funkcjonowania tego systemu była, szczególnie dla księcia Adama Jerzego Czartoryskiego bardzo ważnym elementem edukacji.